

EuroMajdan i Antymajdan w centrum Kijowa

15 grudnia 2013

Partia Regionów rozpoczęła najbardziej masową akcję poparcia polityki prezydenta Wiktora Janukowycza i działań rządu. Potrwa ona dwa dni, a następnie, zgodnie ze słowami organizatorów, nabierze bezterminowego charakteru. Na jej przeprowadzenie wybrano Plac Europejski, który znajduje się niedaleko Majdanu Niepodległości w Kijowie. Na Placu Europejskim już zebrało się kilka tysięcy zwolenników prezydenta, którzy przybyli ze wschodnich i południowych obwodów Ukrainy. Plac otoczyła milicja, przylegające do niego ulice zagrodzono autobusami i wywrotkami.

Proreżimowi manifestanci stawiają też namioty w parku okalającym budynek parlamentu. Opozycja na razie ze zdziwieniem przygląda się odpowiedzi na Euromajdan. W parku Maryjskim, ciągnącym się wzdłuż siedziby rządu i okalającym Radę Najwyższą (parlament), powstaje miasteczko namiotowe zwolenników prezydenta. Po obu stronach parlamentu rozstawiono po kilkanaście dużych wojskowych namiotów. Zbudowano kuchnię polową, która wydaje gorące posiłki dla uczestników demonstracji. Przy budynku parlamentu stoi też zbudowana wcześniej scena, przy której od kilkunastu dni stoi mniejsze miasteczko zwolenników prorosyjskiej Partii Regionów. W pobliżu namiotów spacerują grupki stronników prezydenta, część z nich przemieszcza się w kierunku Placu Europejskiego. Na tym placu w demonstracji poparcia dla polityki Janukowycza uczestniczy 50 tys. osób. Demonstranci zajmują Plac Europejski oraz przylegającą do niego ulicę prowadzącą do budynków rządu i parlamentu. Powiewają flagi ukraińskie i niebieskie – w kolorze Partii Regionów. Część ulicy blokują samochody postawione przez milicję, jednak funkcjonariusze przepuszczają ludzi. Plac Europejski jest oddalony o ok. 200 m od Majdanu Niepodległości, gdzie za masywnymi barykadami zbudowanymi z

worków wypełnionych lodem znajduje się obozowisko zwolenników zbliżenia Ukrainy z UE. Uczestników obu demonstracji rozdzielono szczelnym kordonem z ustawionych rzędem autobusów milicyjnych.

Jako pierwszy na wiecu przemawiał premier Mykoła Azarow. Opisał to, co czeka Ukrainę w przypadku podpisania umowy o stowarzyszeniu z UE. „Czy jesteście gotowi zaakceptować fakt, że dwukrotnie zwiększone zostaną opłaty za mieszkania i media?” – Azarow zapytał zgromadzonych ludzi, a oni jednogłośnie odpowiedzieli: „Nie!” Potem kontynuował: „Ci na Majdanie, którzy stoją obok, gotowi są iść na to. Ich przywódcy o tym jednak nie mówią, a opowiadają Ukraińcom bajki”. Azarow powiedział, że jednym z wymogów Unii Europejskiej jest legalizacja małżeństw homoseksualnych. Zapytał też oczywiście, czy protestujący są na to gotowi. Uczestnicy manifestacji krzyczeli, że tego nie zaakceptują.

„Ukraina powinna być nie dodatkiem do Europy, a jej pełnowartościowym partnerem” – powiedział na masowym wiecu na rzecz poparcia prezydenta Wiktora Janukowycza na Placu Niepodległości w Kijowie premier kraju Nikołaj Azarow. Podkreślił on, że Ukraina nie mogła podpisać porozumienia o stowarzyszeniu z UE, ponieważ zagrażało ono jej bankructwem. Zgodnie z jego słowami umowa o strefie wolnego handlu z UE oznacza otwarcie granic, co jest niezwykle niekorzystne dla Ukrainy. Azarow powiedział, że „błędem” są dyskusje na temat tego, że po podpisaniu porozumienia Ukraińcy będą swobodnie podróżować po Europie. „Nic w tym rodzaju, na początku będziemy musieli zalegalizować małżeństwa homoseksualne, wprowadzić paszporty biometryczne i pobrać od wszystkich odciski palców” – powiedział premier. W odpowiedzi na jego pytanie, kto jest na to gotowy po placu, na którym zebrało się 250 000 ludzi, przetoczyło się ogłuszające „Nie!”.

Zwolennicy rządzącej Partii Regionów na Placu Europejskim w Kijowie poparli przeczytaną ze sceny rezolucję, w której podkreślono, że mieszkańcy kraju powinni się zjednoczyć w celu

uniknięcia eskalacji przemocy. W dokumencie mowa jest również o tym, że przeciwnicy władz powinni zaprzestać blokowania budynków rządowych i użyteczności publicznej. Ponadto ogłoszono integrację europejską strategicznym kursem w polityce prezydenta i rządu Ukrainy, a modernizację życia społecznego i podniesienie konkurencyjności gospodarczej nazwano ich zadaniem i celem.

Jak dowiedział się portal niezalezna.pl od jednego z polityków ukraińskiej opozycji, protestujący w Kijowie zamierzają stworzyć w najbliższych dniach kilkutysięczne miasteczko namiotowe pod rezydencją Wiktora Janukowycza. Mieści się ona w miejscowości Miżhiria niedaleko Kijowa. Tymczasem kijowski Euromajdan wciąż się rozrasta. W piątek o 12 w nocy odśpiewano tam hymn i odmówiono modlitwę. Dziś w godzinach porannych na Placu Niepodległości było kilkanaście tysięcy osób. Ludzie stali na barykadach zbudowanych z wypełnionych lodem worków, grzali się przy ogniu płonącym w metalowych beczkach. Licząca ok. 4 tys. ochotników służba samoobrony odpowiada za ochronę barykad zbudowanych wokół Majdanu. Warty czuwające przy poszczególnych barykadach są zmieniane co cztery godziny, by członkowie ochrony mogli się ogrzać i odpocząć. W czasie służby zastrzono dyscyplinę. Wartownicy nie mogą bez zgody przełożonego oddalić się z posterunku. Nie wolno im też skandować okrzyków wznoszonych często na Majdanie. Piątek był 23. dniem protestów Ukraińców niezadowolonych z decyzji władz o niepodpisaniu umowy stowarzyszeniowej z UE. Kiedy 30 listopada milicja po raz pierwszy użyła wobec demonstrantów siły, zgromadzeni na Majdanie w Kijowie ludzie zaczęli domagać się ustąpienia rządu i prezydenta Wiktora Janukowycza. Na niedzielę w Kijowie opozycja zwołuje na Majdanie kolejną, wielką demonstrację, na którą zaprasza przeciwników zbliżenia Ukrainy z Rosją. Tego samego dnia na Placu Europejskim odbędzie się demonstracja rządzącej, prezydenckiej Partii Regionów Ukrainy. Odległość między dwoma placami wynosi zaledwie 200 metrów.

Moskwa uważa, że sytuacja na Ukrainie była przygotowana wcześniej, a odpowiedź Zachodu na zrezygnowanie Kijowa z podpisania umowy stowarzyszeniowej z UE jest „reakcją na granicy hysterii” – powiedział szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow w wywiadzie dla dziennikarzy telewizyjnych. Ponadto na ulicach odbywają się demonstracje na taką skalę i pod takimi ostrymi hasłami, jakby państwo wypowiedziało wojnę jakiemuś pokojowo nastawionemu krajowi wbrew woli ukraińskiego narodu – skomentował trwające na Ukrainie protesty Ławrow. Moskwa liczy na omówienie sytuacji w Kijowie z partnerami z Unii Europejskiej – dodał minister.

17 grudnia podczas posiedzenia międzypaństwowej komisji z udziałem prezydentów Rosji i Ukrainy – Władimira Putina i Wiktora Janukowycza – omówiony zostanie „szeroki zakres zagadnień” – poinformował doradca prezydenta Rosji Jurij Uszakow. „Przede wszystkim o współpracy handlowo-gospodarczej. Mogę powiedzieć, że przygotowywane są dokumenty, które mogą zostać podpisane” – powiedział Uszakow podczas wywiadu udzielonego dla dziennikarzy telewizyjnych. Zdaniem Uszakowa „Unia Celna nie pojawi się w tych dokumentach”. Obecnie, podkreślił doradca prezydenta Rosji, „mowa jest o tym, żeby zachować zgromadzony handlowo-gospodarczy bagaż i rozszerzyć go”.

„Departament Stanu Stanów Zjednoczonych domaga się od prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza wydania pozwolenia na przeprowadzenie w weekend wieców. To bezpośredni dyktat. Traktowanie jak półkolonię” – napisał szef komitetu Dumy Państwowej Rosji ds. międzynarodowych Aleksiej Puszkow na swoim blogu na Twitterze w sobotę. Wcześniej rzeczniczka Departamentu Stanu Marie Harf w imieniu Stanów Zjednoczonych zażądała od rządu Ukrainy wydania zgody na przeprowadzenie wiecu opozycji w centrum Kijowa. Wcześniej, po kilku przypadkach prowokacji, sąd wydał zakaz jego przeprowadzenia.

Autorstwo: Głos Rosji (akapit 1, 4, 5, 7-9), wg (2, 6), tallinn (3)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Niezależna.pl](#), [Zmiany na Ziemi](#)
Kompilacja 9 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”